WIADOMOŚCI POLSKIE

NIEZALEŻNY TYGODNIK INFORMACYJNY



STOCKHOLM

Rok XII
Nr.479
Sztokholm, dnia 3 września 1951.

Na prawach rękopisu

WIADOMOŚCI POLSKIE
Niezależne pismo informacyjne

ANTYBOLSZEWICCY ROSJANIE

Od szeregu miesięcy trwa na łamach prasy światowej dyskusja na temat "czy Rosja i bolszewizm to jest to samo", lub inaczej mówiąc: "czy imperializm sowiecki jest tylko dalszym ciągiem imperializmu rosyjskiego".

Punktem kulminacyjnym tej dyskusji stało się przemówienie Achesona w sprawie rosyjskiej,w którym stwierdził oczywistą prawdę,że "imperializm Sowietów jest tym samym imperializmem,który kierował Rosją carską od 500 lat".

Pewne koła chciały w tym przemówieniu widzieć pierwszą oznakę zmiany kursu amerykańskiego i zapowiedź,że być może Stany Zjednoczone zaczynają się skłaniać ku idei rozbicia Rosji na państwa narodowe.

Przypuszczenia takie nie wydają się słuszne.Polityka amerykańska jak to wynika z wielu objawów stoi na stanowisku,że przyszła Rosja po uwolnieniu od bolszewizmu powinna stać się demokratyczną republiką federacyjną wolnych narodów.

Ten punkt federacyjny był dotychczas najważniejszą przeszkodą w połączeniu się różnych ośrodków emigracyjnych rosyjskich i stworzenia wspólnego antybolszewickiego centrum,czego Ameryka oddawna się domaga. Są bowiem takie organizacje emigrantów rosyjskich,zwłaszcza starych,które marzą o przywróceniu "samodierżawnej matuszki Rossiji" z przed rewolucji.

Słowa Achesona były skierowane więc przede wszystkim do emigracji rosyjskiej jako ostrzeżenie i wskazówka i wywarły skutek.

Te organizacje polityczne Rosjan na emigracji,które stoją na stanowisku demokracji i federacji,opublikowały zasady,jakich mają zamiar się trzymać wobec narodów imperium rosyjskiego,a mianowicie: po wyzwoleniu od bolszewizmu,każdy naród w Rosji będzie miał prawo w drodze plebiscytu wypowiedzieć się swobodnie,czy pragnie pozostać w ramach federacji,czy też usamodzielnić się całkowicie.

Jako dalszy krok nastąpiło dn.20 sierpnia w Stutgarcie zjednoczenie pięciu demokratycznych organizacji emigrantów rosyjskich i stworzenie wspólnego centrum politycznefo.

Jest to wydarzenie o dużej doniosłości międzynarodowej.Emigracja rosyjska swą liczebnością

a zwłaszcza potencjalną wagą gatunkową przewyższa wszystkie inne emigracje polityczne i rola jej w walce z bolszewizmem może być ogromna.

Milionowa emigracja rosyjska po rewolucji,t.zw."biała",zdegenerowała się i zestarzała.Dopiero dopływ nowej fali uciekinierów w czasie i po II wojnie światowej odświeżył jej siły,wywołał powstanie szeregu dynamicznych ośrodków antybolszewickich,znających przytym doskonale psychikę i metody stalinizmu.

Niektóre z tych organizacji,jak n.p. NTS/Narodowa Organizacja Pracy- solidaryści/ potrafiła dotrzeć za żelazną kurtynę,ma dobrą własną prasę i wydawnictwa, a nawet rozporządza stacją radiową "Wolna Rosja",nadającą swe audycje z Niemiec.

W Stutgarcie wspólną deklarację podpisały: "Liga walki o wolność" /Nikołajewskij/,t.j. socjal-demokraci, wyżej wymieniona NTS, następnie "Rosyjski ruch ludowy" ,t.j. grupa socjalistów /eserów/Kiereńskiego, lewicowa Organizacja b.wojskowych/S.B.O.N.R./, oraz grupa paryska Miełgunowa/ t.zw.S.B.S.R./ opierająca się na tradycjach rosyjskich ludowców,t.zw."narodników".

W zespole tym są zarówno przedstawiciele nowej /NTS i SBONR/ jak i starej emigracji. Wszyscy oni stoją na platformie rewolucji lutowej. Rolę pośrednika ze strony amerykańskiej odgrywał Kiereński,mający duże poparcie w Stanach Zjednoczonych,choć wśród Rosjan bardzo niepopularny jako ten,który przez swą nieudolność ułatwił w r.1918 przyjście bolszewików do władzy. Największym autorytetem cieszy się jako stary i poważny polityk Miełgunow, zaś najbardziej energicznym i dynamicznym wydaje się Bajdałakow z NTS.

Poza nową centralą pozostały organizacje rosyjskich monarchistów i grupy typu totalistycznego jak lewe skrzydło mienszewików i t.p.

Emigracja polska winna z wielką uwagą śledzić tok tych wydarzeń, pamiętając,że przyszła Rosja będzie naszym sąsiadem i że już teraz należy o tym myśleć.

Nie łudzimy się,że Rosja przestanie być imperialistyczna . Kraj o tak wielkiej dynamice przyrostu ludnościowego,biologicznie młody- jest z natury rzeczy ekspansywny i inaczej być nie może. Nie istnieje jednak konieczność,by ta ekspansja szła w naszym kierunku,czy wogóle w kierunku podbojów kolonialnych. Doświadczenie wskazuje,że ewolucja imperializmów typu kolonialnego doprowadziła je do nowej formy,mianowicie do ekspansji gospodarczej. Rosja sowiecka jest jeszcze w fazie prymitywnego imperializmu kolonialnego.Wiele jednak wskazuje na to, że nowa demokratyczna Rosja może przejść z czasem,jak to uczyniły Ameryka i Anglia,na drogi ekspansji ekonomicznej.

Gdyby wtedy Rosja spotkała w Polsce sąsiada uprzemysłowionego i gospodarczo silnego- bylibyśmy dość dobrze zabezpieczeni przed ewentualnymi zakusami.Tak bowiem jak imperializm kolonialny uderza z reguły tam,gdzie czuje próżnię lub słabość militarną,tak imperializm gospodarczy kieruje się w stronę próżni przemysłowej.

Warunkiem jednak polskiej siły przemysłowej,warunkiem tego by Polska nie była próżnią gospodarczą, jest posiadanie Ziem Zachodnich. Tutaj zamyka się krąg rozumowania,zaś wnioski narzucają się same.

Ostatnie przemówienie wysokiego komisarza amerykańskiego Mc.Cloy'a w Berlinie,w którym udzielił Niemcom,mętnej coprawda,obietnicy odzyskania terytoriów wschodnich,jest dla nas poważnym ostrzeżeniem. Słusznie zaprotestowała ostro przeciw tego rodzaju ostrzeżeniom Rada Polityczna, ale protesty nie wystarczą.Należy wyciągnąć z tego daleko idące konsekwencje polityczne,które wydają się nieuniknione.

W.

MIĘSO W POLSCE NA KARTKI

Jak doniosło radio warszawskie, reżim wprowadził " na okres przejściowy" bony na mięso i wędliny.Bony te wydawane będą tylko pracownikom kluczowych przemysłów,co innymi słowy oznacza, że dość mięsa po cenie oficjalnej będą mieli tylko uprzywilejowani i paskarze,którzy zawsze jakoś od partyjnych dygnitarzy kartki kupią. Podobnie było z bonami na tłuszcze w roku ubiegłym.

Ofiarą padnie cała ludność nieuprzywilejowana,a więc normalni robotnicy i ludność ,która niema stosunków handlowych z dygnitarzami partii.Ten,który chce sobie przywieźć kawałek mięsa z prowincji naraża się na aresztowanie.

Na dworcach kolejowych i w pociągach zaczęły się znów rewizje i obławy na wiozących mięso. Prasa reżimowa nie wstydzi się podać,że zatrzymano osobę która przewoziła dwa kilogramy wieprzowiny.

Obławy przypominają kubek w kubek ten sam proceder jaki uprawiali t.zw. "czarni" t.j.policja kolejowa niemiecka za czasów poprzedniej okupacji.Zupełnie też w ten sam sposób prawdziwi spekulanci,oczywiście partyjni,wykupują skonfiskowane mięso od policjantów,by je sprzedać na czarnym rynku.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

Pokój z Japonią

W San Francisco rozpoczęła się konferencja,której celem jest podpisanie traktatu pokojowego z Japonią.Na konferencję przybyły delegacje 52 państw,m.in. delegacje Sowietów i ich satelitów.Przyjęcie zaproszenia przez Sowiety było niespodzianką,gdyż od paru lat Rosja sabotuje wszelkie próby zawarcia pokoju z Japonią i zapewne w San Francisco będzie próbować czynić to dalej. Ameryka jednak zapowiedziała,że do żadnych prób takiego sabotażu nie dopuści.Traktat jest ułożony i w San Francisco będzie tylko podpisany bez zbędnej gadaniny.

Premier Indii Nehru oświadczył,że Indie traktatu tego nie podpiszą i mają zamiar zawrzeć oddzielnie układ z Japonią.Stanowisko to jest wynikiem hasła "Azja dla Azjatów" i protestem przeciw "załatwieniu" spraw azjatyckich przez Amerykę. Natomiast sama Japonia jest z traktatu zadowolona,gdyż otrzymuje pełną suwerenność,prawo posiadania własnej armii i floty,oraz w praktyce zostaje zwolniona od opłaty kontrybucji wojennej.

Po podpisaniu traktatu pozostaną w Japonii bazy wojskowe amerykańskie,lecz stanie się to na podstawie oddzielnej umowy,która zostanie zawarta już po podpisaniu traktatu pokojowego.

Cios dla Sowietów

Powstanie silnej,suwerennej Japonii,związanej traktatami z Ameryką,jest ciosem dla całej sowieckiej polityki dalekowschodniej. Do ostatniej chwili Moskwa starała się uniemożliwić,lub choćby opóźnić ten moment. Między innymi temu właśnie celowi miały służyć pertraktacje w Kaesong o zawieszenie broni na Korei, i pojednawcze tony propagandy sowieckiej. Sowiety liczyły,że wobec tych perspektyw pojednania Ameryka pójdzie również na pewne ustępstwa w San Francisco i być może nawet zgodzi się na dopuszczenie delegacji Chin komunistycznych.

Jednak od pewnego czasu inicjatywa dyplomatyczna przeszła do rąk amerykańskich i Waszyngton nie daje się już wodzić za nos Moskwie. Widząc,że poza kilku propagandowymi mowami nic się nie da w San Francisco wytargować- Sowiety zerwały rokowania w Kaesong i całą parą szykują się do nowego ataku.

Za frontem koreańskim

jak donosi kwatera główna gen.Ridgeway,komuniści zgromadzili nową

armię,conajmniej 30 dywizji,gotową do uderzenia, nie licząc 40 dywizji zgromadzonych na linii frontu.

Wśród tych nowych wojsk znajduje się kilka dywizji wojsk satelickich - najwięcej niemiecko-wschodnich,pod dowództwem b.hitlerowskich oficerów. Są tam również oddziały złożone z Polaków, Węgrów i t.d. Wojska te od dłuższego czasu były ćwiczone w Mandżurii.

Po raz pierwszy też komuniści zgromadzili większe siły lotnicze za frontem,conajmniej tysiąc samolotów,i Amerykanie już zapowiedzieli,że gdyby w walkach na Korei miało być użyte lotnictwo z baz mandżurskich,musieliby zacząć bombardować te bazy.

Mowa Trumana

Otwierając kongres pokojowy w San Francisco,Truman powiedział: "Na tej konferencji okaże się kto jest naprawdę za pokojem, a kto pragnie wojny, Tutaj nie będzie pustej gadaniny o pokoju,lecz czyn dla wzmocnienia pokoju".

Po tym wstępie zaadresowanym wyraźnie do Rosji,Truman oświadczył, że pakt z Japonią powinien stać się pierwszym krokiem w przywróceniu normalnych stosunków na całym Dalekim Wschodzie.Japonia powinna być przyjęta do ONZ i w ten sposób wzmocnić bezpieczeczeństwo swoje, jak i całej Azji.

Niemcy,Grecja,Turcja

Po załatwieniu sprawy pokoju z Japonią,Ameryka bez zwłoki przystępuje do ostatecznego wciągnięcia Niemiec do systemu obronnego.Mówi się nawet o projekcie zawarcia z Niemcami traktatu pokojowego na wzór tego,jaki zawarty będzie z Japonią,t.j. bez udziału Rosji.

Sprawie tej poświęcone będą narady "Wielkiej Trójki",która zbiera się już 10 września w Waszyngtonie. W tydzień później zbiera się w Ottawie w Kanadzie Rada Atlantycka na sesję nadzwyczajną, by rozstrzygnąć sprawę udziału Grecji i Turcji w Pakcie Atlantyckim. Rozważana będzie również sprawa Jugosławii,która wprawdzie do Paktu Atlantyckiego nie wejdzie,ale ma możność przez ścisłą współpracę wojskową z Grecją i Turcją wzmocnić bezpieczeństwo na Bałkanach.

W ten sposób narody zachodu kończą tworzenie swoistego pasa- czy raczej kaftanu bezpieczeństwa- przeciw podpalaczom świata.

W obradach ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw w Waszyngtonie weźmie również Wysoki Komisarz w Niemczech Mc.Cloy,a wkrótce spodziewana jest wizyta Adenauera w Londynie i w Washingtonie.

Bliski Wschód.

Oprócz tych spraw zasadniczych mocarstwa zachodu mają do załatwienia kilka problemów,pozornie drugoplanowych,tym niemniej ważnych. Chodzi przedewszystkim o źródła niepokoju na Bliskim Wschodzie,gdzie tendencje nacjonalistyczne znajdują chętne poparcie Sowietów. Zarówno sprawa koncesji naftowych w Persji nie została jeszcze załatwiona,jak i próby Egiptu zyskania kontroli nad Kanałem Suezkim nie zdają się wróżyć szybkiego załagodzenia.

SZKOŁA PROWOKACJI

W Koszencinie koło Lublinca na Śląsku istnieje 6-o miesięczny kurs propagandzistów,czyli "wykładowców" batalionowych "Służby Polsce".

Kurs jest prowadzony przy Szkole Organizacyjnej ZMP i każdy turnus obejmuje 60 osób. Dyrektorem Szkoły ZMP i kursu jest przedwojenny ślusarz,komunista Kosinski.Wykładane są m.in. zagadnienia młodzieżowe ,ekonomia,Polska współczesna,marksizm,praca w świetlicach, metoda wygłaszania pogadanek,historia.

Praca w szkole jest bardzo ciężka,program przeładowany,wykłady trwają od 7-12 i od 12.30 do 5-ej. Po godzinie 5 ppoł. zaczynają się seminaria i zajęcia świetlicowe.

Odżywienie bardzo dobre,obfite,a nawet luksusowe jak na warunki polskie.Na śniadania dwa jaja,marmolada,ser,mleko,kakao lub kawa. Na obiad codzień mięso,dużo konserw amerykanskich,z zapasu dostarczonego w swoim czasie przez UNNRA.

Jednym z przedmiotów na który zwraca się specjalną uwagę są w y k ł a d y o r e l i g i i. Jako "zajęcia praktyczne" w związku z tą nauką bezbożnictwa urządzane są przez dyrektora Kosińskiego demonstracje antyreligijne mające pokonać w uczniach szacunek dla kościoła. Tak n.p. w niedzielę Kosinski często urządza zbiorową wycieczkę do kościoła,przyczym wchodząc do świątyni nie zdejmuje czapki i zachęca uczniów,by czynili to samo.Dobrze widziane jest przez niego, gdy uczniowie zachowują się w kościele głośno,śmieją się i hałasują.

Przed koncem kursu na seminariach, w małych grupkach,Kosiński udzielał instrukcji jak należy zwalczać wrogów ludowych wśród księży. Między innymi w instrukcji znajdował się punkt polecający udawać się do spowiedzi i wyznawać księdzu jakieś zmyślone przestępstwa przeciw państwu i władzy ludowej.Najlepiej powiedzieć,że się jest wrogiem komunistów, a nawet można się przyznać d o z a b ó j s t w a j a k i e g o ś k o m u n i s t y . Następnie trzeba zorientować się, jaka jest reakcja księdza na te wyznania,czy potępia zbrodnię,czy też usprawiedliwia ją.O wynikach należy donieść swej władzy.

Tak kształci się "przodowników młodzieżowych" w kraju.

T.

KOBIETY ZE WSI BOREK

W walce jaką toczy wieś polska z bolszewizmem zdarzają sie wypadki,o których kiedyś mówić będą legendy,tak jak dziś się opowiada o wozie Drzymały z czasów walki z Hakatą naprzykład. Dopiero pióro jakiegoś Weyssenhoffa nowego,Prusa czy Sienkiewicza opisze kiedyś takie fakty jak ów.o kobietach we wsi Borek,o którym mowa poniżej.

Uchodźcy,którzy ostatnio przybyli do Szwecji opowiadają o silnym oporze chłopów przeciw kolektywizacji i twierdzą,że wszystkie dotychczasowe usiłowania rozbicia chłopów i przeciwstawienia sobie biedniaków i kułaków nie dały wyników.Przeciwnie,wyrobiła się na wsi duża solidarność i samopomoc.

W województwie rzeszowskim,gdzie kolektywizacja idzie bardzo opornie i są powiaty,n.p.Łańcut,gdzie niema jeszcze ani jednego kołchozu,reżim stosuje wszelkie naciski,m.in.podatkowe i odbiera całe zboże pod pozorem "skupu" dla państwa. W jednej ze wsi,Borek,kilku chłopów podpisało pod terrorem deklaracje do kołchozu.Mimo,że stanowili oni mniejszość we wsi- pewnego dnia zajechały pługi mechaniczne,by

zaorać grunta i miedze. Wówczas wszystkie bez wyjątku kobiety z tej wsi położyły się pokotem w bruzdach na polach,wołając,żeby traktory jechały przez nie.Traktorzyści wobec tego zawrócili i odjechali.
We wsi Wysoka kierownik tamtejszej szkoły rolniczej Piotr Świetlik był najzagorzalszym agitatorem za kolektywizacją,stosował namowy, groźby i denuncjacje.Żona jednego z chłopów,który deklarację podpisał, rzuciła się na Świetlika z siekierą i o mało go nie zarąbała.Swietlik został potem przeniesiony w Kieleckie.

*

Charakterystyczny wypadek zdarzył się w Łancucie,gdzie w dawnym pałacu Potockich komuniści urządzili muzeum. W czasie "kongresu pokoju" wycieczka uczestników zagranicznych miała przyjechać zwiedzić to muzeum i rano tego dnia był telefon z Warszawy,by przygotować się na przyjęcie gości.Ponieważ personel muzeum składa się z jednego człowieka/dyr.Konieczny/,który jest zarówno intendentem jak woźnym,stan rzeczy w pałacu był pożałowania godny.A A tu kazano jeszcze urządzać przekąskę i herbatę. Ludność okoliczna nie miała czasu na udzielenie pomocy,czy też udzieliła jej tak niechętnie,że gdy wycieczka przybyła- sale były nieopalone i pełne kurzu.Organizatorzy musieli posłać samochód po jedzenie do sąsiedniego miasteczka, a przez 2 godziny wyczekiwania zabawiano gości oprowadzaniem po salach,przewlekając to zwiedzanie.Na zakończenie jakoś zgasła elektryczność i herbatę podano przy lampach naftowych.
Warto dodać,że samo muzeum w Łancucie ma stać się "muzeum walk chłopskich",poczynając od Xl wieku. Jest to pomysł dyr.Koniecznego, lecz ze strony reżimu nie został dostatecznie poparty:Oprócz rękopisów i dokumentów z dalszej przeszłości ; w Łancucie gromadzi dyr.Konieczny dokumenty historii PSL od 1850 r.począwszy.

*

Jedna z plag wsi,a mniej dostrzegalna w miastach,jest ORMO,-Ochotnicza Robotnicza Milicja Obywatelska.Są to bezpłatni pomocnicy Bezpieki,którzy mają broń i łażą wszędzie szpiclując. Do ORMO zapisały się najgorsze szumowiny i wręcz bandyci.Nierzadko dokonywują napadów rabunkowych,pewni v bezkarności.Na codzień zajmują się głównie kłusownictwem.Najbardziej też pożądanym jest dla nich otrzymanie karabinu rosyjskiego,gdyż do tej broni wszędzie jest pełno amunicji,pozostaj z czasów działań wojennych.
Często ORMO bierze udział w obławach urządzanych przez UB rzekomo w poszukiwaniu broni,a naprawdę dla ukarania opornych chłopów. Ostatnio urządzono m.in. szereg takich obław w Siedleckim.Dla uproszczenia poszukiwania broni opasuje się chałupę łańcuchami i samochód policyjny,zwykle Studebaker,ciągnie za łancuchy.Oczywiście chałupa się wywraca. We wsi Parczew po wywróceniu w ten sposób chaty wiejskiej znaleziono w jej gruzach rzeczywiście aparat nadawczy radiowy.Aresztowano wówczas/było to w kwietniu b.r/ 30 chłopów ze wsi.

*

Z czasów ostatnich opowiadają uciekinierzy o ciężkich warunkach życia ludności ,braku artykułów pierwszej potrzeby,często nawet chleba, i o przydziale węgla,który wynosi 10 kg.tygodniowo na osobę.Przez 3 miesiące zimowe do 25 kg. na tydzień. Mięsa i tłuszczu niema.

*

Jako ślusarz-mechanik jeden z uchodźców często był wzywany do wykonania jakichś reperacji przez oddziały rosyjskie i stosunkowo często spotykał się z Rosjanami. Jego zdaniem nastroje żołnierzy, a nawet oficerów sowieckich są zdecydowanie antybolszewickie,choć dają temu wyraz tylko półsłówkami i tylko w cztery oczy.Gdy jest obecna trzecia osoba milczą na wszelkie tematy mające związek z polityką.
"Samochód masz gotowy- powiedział kiedyś nasz rozmówca do szofera sowieckiego,skończywszy jakąś naprawę- teraz sobie tylko namaluj na maszynie sierp i młot."
A Rosjanin odpowiedział rymowanym przysłowiem:
"Sierp i mołot- smiert'i gołod !" /sierp i młot- śmierć i głód/.
-Bez pomocy zzewnątrz nie pozbędziemy się tej zarazy- powiedział inny,a podoficer który otrzymał trzytygodniowy urlop do domu,wrócił już po 10 dniach i opowiadał uchodźcy,że nie mógł wytrzymać widoku

głodu i nędzy w swej wiosce.Z własną matką wolno mu się było spotkać dopiero po pracy,a pójść w pole gdzie pracowała nie pozwalał mu kierownik kołchozu,żeby jej w robocie nie przeszkadzał.

O nastrojach ludności polskiej mówi wypadek,jaki zdarzył się niedawno w Kołobrzegu. Staremu ślepemu żebrakowi,który chodzi po całym mieście,przyczepił ktoś na plecach tabliczkę z napisem:

Jak się skończy sześcioletni plan
Wszyscy będziem wyglądać jak ten pan!

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Reżim powołał do życia nowe komisje specjalne do walki z nadużyciami w handlu. Powodem tej decyzji jest straszliwy bałagan w zaopatrzeniu rynku,który reżim chce zrzucić na spekulantów.

BRAK MIESA jest tak dotkliwy, że trzeba koniecznie znaleźć w spekulantach kozła ofiarnego.A tym czasem uciekinierzy,którzy pracowali w państwowych zakładach przetworów mięsnych we Wrocławiu,- twierdzą,że cała produkcja tych zakładów wynosząca 9 ton,t.j. 18 tysięcy puszek konserw dziennie- idzie do Rosji.Najlepszym dowodem jest fakt że nikt nigdy w Polsce nie widział w sprzedaży tych konserw.

LICZNE NOCNE ARESZTOWANIA księży odbywają się w ostatnich tygodniach.Aresztowania mają na celu przedewszystkim zastraszenie, i większość księży jest wypuszczana po paru dniach. Ale wielu księży nie wypuszczono,jak np.ks.Wł. Zygmunta z Leszna,ks.Dominika z Jeleniej Góry,lub ks. Milewskiego ze Szprotawy.

3.045 KOŁCHOZOW liczono w Polsce na początek lipca.Stanowi to przyrost 856 kołchozów w ciągu pierwszego półrocza 1951.

DO WAŁBRZYCHA przybyły pierwsze dwa pociągi przywożące 4.500 robotników niemieckich. Stanowią oni pierwszy kontygent z 250 tysięcy niemców,których reżym zobowiązał się przyjąć spowrotem w tajnej umowie z Niemcami Wschodnimi.

W ŁOMŻY zmarł ks.Paweł Rydzewski,biskup sufragan łomżyński ur. w roku 1893 w Rajgrodzie.

INŻYNIEROWIE SOWIECCY nasyłani z Rosji dla nadzoru przemysłu polskiego są coraz liczniejsi. Dla kierowania rozbudową przemysłu ciężkiego przybyli ostatnio inż. Jeżow,Mołczackij, Orłow,i Szobałow.

We wszystkich szkołach w Polsce rozpoczął się nowy rok szkolny. W tym roku jest na rynku dość no podręczników,brak natomiast dalej zeszytów i innych pomocy szkolnych. W roku bieżącym po raz pierwszy przystąpi do nauczania 15 tysięcy młodych nauczycieli wyszkolonych w komunistycznych seminariach. Z ogólnej liczby 15 tysięcy szkół podstawowych 9.450 otrzyma po dwóch lub więcej nauczycieli i będzie mogło realizować pełny program szkoły siedmioletniej., obejmując około 80 procent dzieci.

W SZCZECINIE wydarzyła się katastrofa kolejowa,która pociągnęła za sobą 14 ofiar śmiertelnych i kilkudziesięciu rannych. Towarowy pociąg niemiecki z Oranienburga najechał na Dworcu Północnym na pociąg polski druzgocąc kilka wagonów.

W LUBLINIE w połowie lipca został zastrzelony przez nieznanych sprawców wybitny bolszewik przewodniczący wojewódzkiej Rady Narodowej.Bliższe szczegóły zamachu nie są znane.

Grzegorz WOLSKI przed wojną właściciel zakładu złotniczego na ul.Leszno został aresztowany za spekulacją walutową. Wolski mianowicie ukrył cały swój majątek wynoszący 1500 dolarów w grobie rodzinnym na Powązkach. Znalazł się jednak donosiciel i UB rozwaliwszy cały grób dolary znalazła.

PO PROCESIE GEN.TATARA i 9 wyższych oficerów skazanych "za szpiegostwo i organizowanie spisku" rozpoczęły się czystki w korpusie oficerskim. Narazie otrzymaliśmy wiadomości z Okręgów Lubelskiego i Krakowskiego,gdzie szereg oficerów przedwojennych zostało przeniesionych na niższe funkcje służbowe.

DOWÓDCA WOJSK LOTNICZYCH w Polsce gen.bryg. A.Romeyko został wysłany do Moskwy jako attaché lotniczy. Na jego miejsce przysłano z Rosji gen.broni Iwana Turkiela.Przydzielenie przez Moskwę na stanowisko dowódcy lotnictwa polskiego oficera o tak wysokiej randze jak gen.broni zdaje się świadczyć,że Moskwa zamierza rozbudować lotnictwo w Polsce,które dotychczas było traktowane jak kopciuszek.Jednocześnie buduje się szereg nowych lotnisk ,drugie lotnisko w Malborgu i nowe wielki koło Pucka. Do Pucka ma być przeniesiona cała flotylla lotnictwa morskiego z jeziora Łeba.

SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ

List Biskupa Gawliny

W miasteczku Hednesford w Anglii z okazji święta Matki Boskiej odbyła się wielka uroczystość Maryjna, w której wzięło udział 7 tysięcy Polaków. Podczas tej uroczystości, już drugi raz w ciągu roku ks. biskup Gawlina zwrócił się z ostrym napomnieniem do przywódców emigracji- w liście który został odczytany publicznie na akademii pod gołym niebem po nabożeństwie maryjnym. Listu tego wysłuchali obecni na uroczystościach prezydent Zaleski, gen. Odzierzyński i cała grupa rządowa sanatorów.

Przytaczamy ustęp listu skierowany do przywódców emigracyjnych: "..Ci, co dla Ojczyzny nic poświęcić nie chcą, pozostaną piaskiem, i piaskiem ich imiona pisane będą. Emigracja nie jest celem w sobie, lecz dopełnieniem walczącego kraju... Nie mogę pominąć braku jedności. Jest ona nieodzownym warunkiem błogosławieństwa Najśw. Marii Panny. Już odtąd do jedności nawoływać was więcej nie będę, ale zwracać się będę do Najśw. Panny, by ponad głowami opornych egoistów łaski pojednania ona sama dokonała... Jeśli Dmowski, Haller, Piłsudski i Witos do ugody dojść mogli, to dlatego, że należeli do pokolenia wielkich Polaków. A jeżeli nas na to nie stać- to będą o nas mówili jako o małych ludziach.

Przeciw rewizjonizmowi Niemiec

Rada Polityczna przesłała do Sekretarza Stanu w Waszyngtonie Achesona memorandum, w którym m:in. czytamy:
"Wedle doniesienia prasowego Wysoki Komisarz Stanów Zjednoczonych w Niemczech, John Mc Cloy, miał oświadczyć grupie młodzieży w Berlinie, iż Niemcy mają podstawę do nadziei powrotu do nich terytorium położonego na wschód od obecnej granicy polsko-niemieckiej.

Opinia polska zarówno w wolnym świecie, jak i w zniewolonym kraju, dowiedziała się o tym oświadczeniu z najwyższym niepokojem. Polskie ziemie zachodnie, które przed rokiem 1945 należały do Prus, stały się integralną częścią Rzeczpospolitej Polskiej. Dokonało się to za całkowitą zgodą mocarstw zachodnich. Odebranie tych ziem Polsce pociągnęłoby za sobą odbudowę militarystycznych i szowinistycznych Prus, które dyktowałyby swoją politykę Europie.

Rada Polityczna zakłada jaknajbardziej stanowczy protest przeciwko wystąpieniu Mc Cloy'a, podważającemu zasadę sprawiedliwości w stosunku do Polski."

*

Równocześnie Polski Narodowy Komitet Demokratyczny opublikował deklarację na ten sam temat, nawiązując do 12 rocznicy napadu Niemiec na Polskę dnia 1 września. Deklaracja PNKD stwierdza, że Polacy widzą z troską "że w czasie gdy naród Polski jęczy w niewoli sowieckiej- odżywa imperializm niemiecki. Bezpośredni sprawcy wszystkich klęsk i upadku Europy w ciągu ostatniego wieku, wracają do współpracy jak równy partner. Odżywa militaryzm niemiecki i stare idee rewanżu.

Zachód znowu zdaje się nie chce widzieć tego nowego niebezpieczeństwa, tak jak nie chciał widzieć niebezpieczeństwa sowieckiego. P o l i t y k a w a h a d ł o w a stawiania raz na Niemcy, raz na Rosję, pogrążająca ludzkość w odmęt wyniszczania się, znowu znaduje posłuch w opinii świata zachodniego .

Dlatego dziś w 12-ą rocznicę zdradzieckiej napaści germańskiej na Polskę- PNKD stwierdza, że obecne podminowanie świata jest bezpośrednim skutkiem pogwałcenia prawa i wolności narodu polskiego Trwały pokój może być osiągnięty tylko przez zdedydowane zapobieżenie odrodzeniu się imperializmu niemieckiego i przez wymuszenie na Zw. Sowieckim wolności dla uciskanych przez niego narodów"

A bolszewicy cieszą się...

Propaganda komunistyczna wykorzystuje tę "politykę wahadłową" Zachodu i gazety krajowe nawołują teraz wręcz do słuchania audycji Głosu Ameryki,- ale dodają: po wysłuchaniu audycji polskiej,- nie zapomnijcie posłuchać co ten sam "Głos" mówi po niemiecku i w innych językach. Wtedy przekonacie się jakich macie przyjaciół w Amerykanach i jak "oddają" Ziemie Odzyskane Niemcom." /Patrz Życie Warszawy z dn.28.8.51 itd./

SPISEK HITLER-STALIN

Powstanie Warszawskie, którego rocznica minęła w sierpniu, było świadkiem końcowego akordu zbrodniczej współpracy, spisku Hitlera ze Stalinem, skierowanego przeciw narodowi polskiemu.

Ta "braterska" współpraca dwóch dyktatorów i dwóch faszyzmów, która wywołała we wrześniu 1931 roku wojnę światową, rozpoczęła się paktem Ribbentrop-Mołotow.

Nocą z dnia 3 na 4-go sierpnia 1939, jak podaje w swych pamiętnikach zmarły prezydent Benesz, nastąpił moment decyzji.

Benesz pisze: "Nocy tej zebrali się na konferencję Ribbentrop, Goering, Goebbels, Keitel i Jodl. Hitler przebywający w Berchtesgaden był połączony bepośrednim telefonem z salą obrad.

Dyskusja trwała do czwartej rano i wkońcu Führer wyraził zgodę na pakt".

Specjalny wysłannik /G. Hilcher/ poleciał natychmiast samolotem do Moskwy.

Hitler był tak zaprzątnięty planem napaści na Polskę, że gotów był zgodzić się na wszelkie warunki Stalina, a Stalin wiedział o tym. To też w międzyczasie prowadzi dalej pertraktacje z Anglią i Francją, aby w ten sposób "zmiękczyć" Hitlera.

Jaki był nastrój Hitlera w tych dniach, świadczy jego rozmowa w włoskim ministrem spraw zagranicznych Ciano, 11 sierpnia w Obersalzberg. Już po pierwszych słowach Hitlera hrabia Ciano "wpada w przerażenia". Ciano pyta: "Czyż naprawdę Niemcom potrzebny jest tak bardzo Gdańsk i korytarz?" Na co Hitler odpowiada: "My chcemy o wiele więcej. My chcemy wojny!"

Zaś dnia 12 sierpnia Hitler oświadcza Ciano, że boi się tylko jednego, "aby przypadkiem jakaś podła świnia nie wystąpiła z propozycją pośrednictwa", gdyż to opóźniłoby działanie.

Fakt ten podaje w swej niedawno ogłoszonej książce oficjalny tłomacz Hitlera- Paul Schmidt. Pisze on również, że w czasie konferencji z Ciano doręczono Hitlerowi depeszę z Moskwy, zawierającą zgodę na propozycję paktu.

Kreml już po tej swojej decyzji i wyrażeniu zasadniczej zgody na rozbiór Polski wspólnie z Hitlerem, prowadzi podwójną grę dalej. 14 sierpnia Woroszyłow na konferencji z misją wojskową angielską i francuską wysuwa żądanie, by w razie wojny z Niemcami wojska sowieckie otrzymały prawo przemarszu przez Polskę i Rumunię. Jednocześnie żąda zgody na zajęcie przez Sowiety baz w Finlandii i w krajach bałtyckich.

Jak widać z tego, Stalin chciał wejść do Polski w każdym razie, czy to przy pomocy Hitlera, czy to aliantów.

Następnego dnia, 15.8.39 r., ambasador von Schulenburg zawiadamia Mołotowa, że Ribbentrop jest gotów sam przybyć do Moskwy dla podpisania umowy, lecz wyraźnej odpowiedzi nie dostaje. Dopiero 17 sierpnia Mołotow oświadcza Schulenburgowi, że podpisanie samego tylko paktu nieagresji jest niewystarczające i Moskwa żąda ustalenia protokularnie "terytorialnych interesów" obydwóch mocarstw. Mołotow proponuje, by Ribbentrop przyjechał do Moskwy dopiero dnia 26 sierpnia, wiedząc dobrze, że Hitler właśnie ten dzień- 26 sierpnia- wyznaczył na napad na Polskę.

Hitler na tę wiadomość dostaje ataku nerwowego, gdyż opóźnienie może mu popsuć plany i zwraca się z o s o b i s t y m l i s t e m do Stalina, prosząc o przyspieszenie konferencji. Innymi słowy Hitler prosi Stalina o p o z w o l e n i e n a r o z p o c z ę c i e w o j n y w przewidzianym terminie.

I Stalin zezwolenia tego udziela.

Ribbentrop przylatuje dnia 23.8. do Moskwy, a o godzinie 3 popołudniu rozpoczynają się narady, w których udział biorą: Stalin, Mołotow, Ribbentrop, von Schulenburg i Hilcher. Stalin z miejsca stawia zasadnicze żądanie: objęcie przez Sowiety portów Bałtyckich- Libawy i Windawy. Ribbentrop zaskoczony telefonuje do Hitlera, który wyraża zgodę. Posiedzenie zostaje wznowione o g. 8-ej wieczorem i trwa do północy. W tych godzinach rozstrzygnięte zostały losy Europy na długie lata- podpisano haniebne dokumenty. pakt nieagresji dwóch totalizmów i tajny protokół dodatkowy. Hitler ma ręce rozwiązane, może napaść na Polskę kiedy zechce, tymbardziej, że umowy zawierają klauzulę o ich wejściu w życie bez potrzeby ratyfikacji.

Jeśli chodzi o tajny protokół, to Sowiety długo i uparcie z a p r z e c z a ł y jego istnieniu. Gdy jednak Amerykanie odnaleźli ten protokół w tajnych archiwach niemieckich, Moskwa mil-

cząco musiała się przyznać.

Na podstawie tego protokółu Sowiety otrzymały "kontrolę" nad Estonią, Łotwą i Finlandią, zgodę na okupację terytorium Polski wzdłuż linii Narew-Wisła-San, wreszcie kontrolę nad Besarabią. Sprawę istnienia lub nie, buforowego państewka polskiego pod protektoratem niemieckim pozostawiono bez rozstrzygnięcia w tej fazie, natomiast Litwa pozostała w sferze wpływów niemieckich.

Nie ulega więc już dziś wątpliwości dla całego świata, gdy dokumenty są znane, że w tym dniu, 23 sierpnia 1939 r., zawarto agresywny sojusz wojenny rosyjsko-niemiecki przeciw Polsce.

Pierwszego września nastąpiło uderzenie, a już 3 września Ribbentrop zwrócił się do Moskwy z żądaniem, by wykonała postanowienie z 23.8 i skierowała swe wojska do Polski.

Nastąpił więc moment, kiedy S t a l i n m u s i a ł zdjąć maskę i wziąć jawnie udział w zbrodni hitlerowskiej. Moskwa stara się znaleźć jakiś pretekst. 10-go września Mołotow oświadcza Schulenburgowi, że szybkość wydarzeń zaskoczyła Rosję, która jeszcze nie jest gotowa. Jednocześnie Mołotow pyta, czy Niemcy zgodziłyby się na opublikowanie przez Moskwę deklaracji, iż "wojska sowieckie weszły do Polski, by ochronić ludność ukraińską i białoruską wobec zbliżania się armii niemieckiej".

Takiej dwulicowości nawet von Schulenburg nie mógł strawić i odpowiedział, że deklaracja taka byłaby sprzeczna z protokółem z 23 sierpnia...

Wreszcie 17 września armia sowiecka rusza i skombinowane uderzenie sowiecko-niemieckie przyspiesza koniec.

Już po zakończeniu kampanii w Polsce Niemcy przdstawiły w Moskwie memoriał, opracowany przez hr. von Moltke, b. posła niemieckiego w Warszawie, zawierający plan stworzenia z resztek terytorium naszego kraju- państewka polskiego, w rodzaju Księstwa Warszawskiego- pod protektoratem niemieckim.

Rząd sowiecki kategorycznie sprzeciwił się pozostawieniu na mapie choćby n a z w y państwa polskiego.

Stalin osobiście był inicjatorem tej decyzji i zaproponował von Schulenburgowi następującą tranzakcję handlową:

Sowiety "oddają" Niemcom Lubelszczyznę i część województwa warszawskiego, wzamian zaś otrzymują Litwę. On zaś /t.j. Stalin/ uważa, że "pozostawianie choćby najmniejszego państwa polskiego byłoby błędem" i radzi tego nie czynić. W dalszych targach Stalin daje jeszcze Niemcom na dokładkę część Suwalszczyzny.

Należy zwrócić tu uwagę, że Stalin oddawał w ręce Hitlera zupełnie świadomie tę część terytoriów Polski, gdzie znajdowało się największe w Europie skupienie ludności żydowskiej, doskonale wiedząc, co tych Żydów czeka. Z drugiej strony działał w ten sposób, by za formalne wykreślenie państwa polskiego z mapy stał się odpowiedzialny Hitler.

W osiem dni po tej umowie Hitler zgodnie z życzeniem Stalina stwarza Generał-Gubernatorstwo.

Smutnej pamięci gen.gub. Frank został już powieszony, ale właściwy inicjator uniknął narazie kary.

Tak wyglądały pierwsze miodowe tygodnie tego sojuszu dwóch totalizmów, którego skutki świat po dziś dzień odczuwa.

Zet.

KRONIKA LONDYŃSKA

Tak zwana "misja gen. Kukiela, mająca doprowadzić do porozumienia między legalistami i Radą Polityczną, nie dała wyników. Podobno sanacja traktuje tę próbę jako przedostatnią "zmiękczającą" przeciwnika, i stoi twardo przy swych warunkach. Dopiero następna próba, jeśli obecna się nie uda, ma przynieść ze strony sanacji chęć ustępstw.

Tymczasem PPS po obradach Komitetu Głównego ogłosiło warunki porozumienia, z których zasadniczym jest ustąpienie Zaleskiego. Uchwała PPS stwierdza:

"Tylko zadośćuczynienie zasadom praworządności i demokracji, naruszonym w kwietniu-czerwcu 1947 r., może otworzyć drogę do uporządkowania stosunków emigracyjnych... Zmiana na stanowisku Prezydenta R.P., uszanowanie zobowiązań paryskich, oparcie reprezentacji narodowej i państwowej na wielkich tradycyjnych stronnictwach, które tworzyły Radę Jedności Narodowej w Kraju, pozostają wytycznymi PPS w zagadnieniach polityki wewnętrznej."

PRZYPOMINAMY O ZALEGŁEJ PRENUMERACIE

KRONIKA

W ubiegłym tygodniu z Kopenhagi odpłynął znów statek IRO,wioząc 1250 uchodźców do Kanady,w tym około 300 Polaków przeważnie z Niemiec, lecz również kilkudziesięciu ze Szwecji. Wśród emigrantów znajdowało się też ośmiu z pośród dwunastu zbuntowanych marynarzy z HG11,którym Kanada udzieliła wiz w tempie przyspieszonym.

Uciekinierzy ze "Swiatowida"

Hólownik polski "Swiatowid" za każdą niemal wizytą w Szwecji traci kogoś z załogi.W ciągu ostatnich 2 miesięcy uciekło w Szwecji pięć osób.Przed tygodniem w Karlshamn znów odskoczyło dwóch.

Na statku "Swiatowid" kapitanem jest Józef Strug,zaś pierwszym oficerem Radziejewski.Drugi oficer Paderewski został przeniesiony na "Swarożyca".

Wśród zawodowych marynarzy jest rzeczą prawie niemożliwą dla UB wynaleźć i zwerbować agentów,to też UB kieruje na te funkcje nowych, przeważnie bardzo młodych chłopaków.Solidarność załogi pozwala jednak na szybkie zdekonspirowanie szpiega i wówczas UB musi go przenieść na inny statek.Na "Swiatowidzie" funkcję donosiciela pełnił doniedawna chłopak okrętowy Roman Rachubka,kuzyn I-go sekretarza PZPR w towarzystwie okrętowym GAL. Obecnie został przeniesiony na s/s Batory.

Motocykliści polscy w Szwecji

26 sierpnia w Orebro odbyły się wyścigi motocyklowe Polska-Szwecja - w których Polska przegrała w wysokim stosunku 31:77.

Ekipa polska składała się z najlepszych żużlowców Olejniczaka,Raciszewskiego,Szwendrowskiego,Glapicha,Kwaśniewskiego,Wożniaka,Suchec-kiego,Kamowskiego; towarzyszyli im mechanicy Filipowski i Otto, a pilnował ich,żeby nie uciekli,towarzysz inż.Toruńczyk.

Redaktor sportowy "Aftonbladet" przytacza swe wrażenia z wyścigu w sposób następujący:

"Znajomość z Polakami okazała się b.miła na swój sposób.Są to młodzi,sympatyczni chłopcy pełni fantastycznej energii.Ale sama energia nie wystarczyła.Trzeba umieć jeździć także...

Rozmawialiśmy/pisze dziennik szwedzki/ po biegu z kapitanem drużyny Olejniczakiem,który wyjaśnił,że wszystkie motocykle są własnością państwową.Podczas wyścigów zawodnik otrzymuje maszynę i z reguły za każdym razem inną.Żadnego treningu na maszynie wyścigowej niema.Trzeba oszczędzać drogie i z trudem zdobyte motocykle.

Styl Polaków oraz ich maszyny odpowiadają temu,co mieliśmy tutaj przed kilku laty.Technika jazdy była również ogromnie staromodna. W obecnej chwili Polacy nie są konkurentami dla naszych zawodników, ale mają duże możliwości.Jest rzeczą jasną,że Polacy przyjechali,aby się uczyć,i kapitan drużyny potwierdził,że każdy start był dla nich pożyteczną lekcją...".

ZJAZD SPK W LONDYNIE

W Londynie odbył się w dniach 17-20 sierpnia zjazd Rady Głównej SPK,która w trzyletnim okresie między Walnymi Zjazdami jest najwyższą władzą Stowarzyszenia. Wybrano nowy Zarząd na rok 1951/2 w składzie: prezes- T.Drwęski,wiceprezesi- T.Korycki i B.Stypiński ,sekretarz generalny- S.Soboniewski,członkowie-E.Kozłowski,S.Lewicki,A.Treszka.

Z okazji Zjazdu zostały rozdane po raz pierwszy nagrody pisarskie SPK,ustanowione przez Walny Zjazd w roku ubiegłym i które przyznawane będą co roku dnia 15 sierpnia za prace,reprezentujące kulturę polską wśród obcych:

Nagrody otrzymali: gen.Marian Kukiel za pracę "Książę Adam" oraz Gustaw Herling Grudzinski za książkę o przeżyciach w sowieckich obozach koncentracyjnych.Książka gen.Kukiela w języku angielskim jest gotowa do druku,książka G.Grudzinskiego p.t."A World Apart" ma ukazać się na półkach księgarskich w jesieni tego roku.

Obydwie te książki w języku polskim były już częściowo drukowane na łamach prasy emigracyjnej.

SPRAWY LOKALNE

Obchody Święta Żołnierza

W dniu Swięta Żołnierza, w rocznicę zwycięstwa nad bolszewikami w 1920 r., Polonia szwedzka urządziła szereg obchodów i Akademii. Poniżej przytaczamy sprawozdania naszych korespondentów, rozpoczynając od Borås,gdzie obchód wypadł najbardziej okazale.

W dniu 18.8. Koło PSL w Borås zorganizowało Swięto Żołnierza i 31-ą rocznicę "Czynu Chłopskiego",połączone z uczczeniem rocznicy śmierci gen.Sikorskiego i wybuchu Powstania Warszawskiego.

Uroczystość odbyła się w sali pięknie przybranej flagami o barwach narodowych i ludowych,transparentami i mnóstwem kwiatów, wśród których widniał orzeł biały, a pod nim pamiętne daty:1920-1951. Prócz Polonii miejscowej przybyła delegacja Koła PSL Jönköping z prezesem Gałuszką,ludowcy z Skene,Växjo,Göteborg,Alingsås. Z ramienia Zarz.Okr. na Szwecję uczestniczył w obchodzie Paweł Musiolik.Przybyli również przedstawiciele szwedzkiej Bondeförbundet,władz samorządowych oraz sprawozdawcy 3 dzienników miejscowych.Uroczystość zaszczycił swą obecnością miejscowy duszpasterz ks.Bobrowski, tudzież uchodźcy innych narodowości z za żelaznej kurtyny.

Prezes Koła PSL Borås W.Sobczyk wygłosił przemówienie,poświęcone Bitwie Warszawskiej i śp.Witosowi,poczem wezwał obecnych,by złożyli hołd Polakom,poległym w 1920r. i w innych walkach o niepodległość Polski.Następnie odśpiewano Hymn Narodowy.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili pp.Musiolik,Korobczyński, Kurp i Grabowski.Wiersze deklamował p.Jan Składanek.

Po krótkiej przerwie odbyła się zabawa taneczna,w przerwie zaś między tancami wykonano zabawny skecz /pp.Magalski i Grabowski/, oraz członkowie sekcji artystycznej Koła odtańczyli w pięknych strojach krakowiaka.O powodzeniu ich występów świadczą liczne zaproszenia, jakie sekcja artystyczna otrzymała na dalsze występy do innych miejscowości w Szwecji.

Następnego dnia odprawione zostało uroczyste nabożeństwo za dusze poległych w 1920 i w ostatniej wojnie.Mszę sw.odprawił i podniosłe kazanie wygłosił ks.Bobrowski.

*

Obchód Święta Żołnierza urządzony staraniem koła SPK w Västerås dn.26.8. należy zaliczyć do szczególnie udanych.Dekorację sali skomponowała p.Z.Stawicka.Kazanie podczas Mszy św.wygłosił ks.Vilnis z Eskilstuny.W czasie akademii wygłoszono 2 referaty:p.W.Patka pt. "Walka Polski z Rosją w 1920 w świetle opinii szwedzkiej" i p.J. Adamczyka o Powstaniu Warszawskim. Wiersze deklamowały pp.Bęczkowicz i Kamińska.Po akademii wyświetlono krótkometrażowe filmy.Herbatka towarzyska i dancing zakończyły uroczystość.-Z okazji Swięta Żołnierza Zarząd Koła przekazał miejscowemu księdzu katolickiemu 50 kr. na budowę kaplicy w Västerås.

*

Również w Sztokholmie Koło Zjednoczenia Polskiego urządziło akademię,na której przemawiali prezes Alf de Pomian i p.radca Patek.

*

W Hälsingborgu dn.2.9. po nabożenstwie celebrowanym przez ks. Chmielewskiego,odbyła się akademia dla uczczenia rocznic Swięta Żołnierza i Powstania Warszawskiego.

OGŁOSZENIE

W Kanadzie powstało BIURO POMOCY NOWOPRZYBYŁYM pod kier.Michała Rybikowskiego i mgr.St.Borowicza, pod firmą "Citizen Aid Co.",1117, St.Catherine West,Montreal.- Zakres działalności biura obejmuje porady w spr.zawodu i znalezienia pracy, podania i tłom. do władz i urzędów pomoc przy wynajmie mieszkań,sprowadzanie i poszukiwanie krewnych i znajomych,oraz wysyłka paczek do Europy.

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje 2.50 miesięcznie.-Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawca: Stanisława Dahn. Redaktor: Łukasz Winiarski.
Adres Redakcji i Administracji: Sztokholm,Riddarg.25, tel.60 16 31.